Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji

Warszawa, dn. 14.11.2016 r.
KIGEiT/1242/11/2016

Sz. P. Marcin Cichy
Prezes
Urząd Komunikacji Elektronicznej
ul. Kasprzaka 18/20
01-211 Warszawa

Szanowny Panie Prezesie.

W nawiązaniu do otrzymanego projektu stanowiska Prezesa UKE w sprawie środków dotyczących dostępu do otwartego internetu, ustanowionych w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2120 z dnia 25 listopada 2015 r. (dalej „**Projekt**"), Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji [dalej „***KIGEiT***" lub „***Izba***"] pragnie przedstawić swoje uwagi odnośnie Projektu oraz regulacji dot. neutralności sieciowej.

W pierwszej kolejności przedstawimy ogólne uwagi odnoszące się zarówno do Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2120 z dnia 25 listopada 2015 r. ustanawiającego środki dotyczące dostępu do otwartego Internetu oraz zmieniającego dyrektywę 2002/22/WE w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników, a także rozporządzenie (UE) nr 531/2012 w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej wewnątrz Unii (dalej „**Rozporządzenie**"), Wytycznych BEREC, jak i Projektu, a w dalszej kolejności przedstawimy szczegółowe uwagi odnośnie poszczególnych punktów Projektu i podejścia zaprezentowanego przez Prezesa UKE.

I) Uwagi ogólne

[BŁĄD! NIE MOŻNA ODNALEŹĆ ŹRÓDŁA ODWOŁANIA.. **NEUTRALNOŚĆ SIECIOWA, A INWESTYCJE**]

(1.) Regulacja dotycząca neutralności sieciowej zawiera w sobie de facto dwa kluczowe elementy obejmujące z jednej strony regulację działalności operatora w kontekście zarządzania ruchem w sieci, a z drugiej regulację działalności dostawcy usług w kontekście jakości usług i transparentności wzorców umownych. W konsekwencji regulacje wprowadzone w Rozporządzeniu odbiegają od norm ustanowionych w szeregu innych

ul. Stępińska 22/30, 00-739 Warszawa, tel.: +48 22 8510309, 8406522, fax: +48 22 8510300, e-mail: kigeit@kigeit.org.pl
http://www.kigeit.org.pl; NIP 526-00-29-121 Konto: BGŻ BNP Paribas O/Warszawa nr: 52160013740003005222791001

państw, gdzie uregulowano kwestię neutralności sieciowej (jak Chile, czy USA), gdzie regulacja ta była skupiona na zapewnieniu neutralności w zakresie kierowania ruchem w sieciach telekomunikacyjnych.

(2.) W ocenie Izby, chociaż oba te elementy stanowią całość jednej regulacji, ważne jest aby przy ich wdrażaniu konsekwentnie rozdzielać obie kwestie. Jednocześnie, o ile Izba rozumie i w dużej mierze popiera regulacje obejmujące jakość usług dla klientów, to z całą stanowczością pragniemy wskazać, że podejście UE do kwestii zarządzania ruchem w sieci jest szkodliwe i w dłuższej perspektywie będzie miało ono bardzo negatywny wpływ na sektor telekomunikacyjny w całej UE.

(3.) W ciągu ostatnich kilku lat Komisja Europejska jak mantrę powtarzała hasło, że inwestycje są ważne – wystarczy w tym zakresie sięgnąć chociażby do komunikatu dotyczącego orędzia o stanie Unii, gdzie prezentując nowe cele strategiczne, KE wskazywała: *„Cele te można zrealizować jedynie przy pomocy ogromnych inwestycji. W związku z tym Komisja zaproponowała nowy europejski kodeks łączności elektronicznej, obejmujący wybiegające w przyszłość i uproszczone przepisy zwiększające atrakcyjność inwestycji w nową infrastrukturę najwyższej jakości z punktu widzenia wszystkich przedsiębiorstw z całej UE, zarówno w wymiarze lokalnym jak i międzynarodowym."*

(4.) Niestety powyższe cele i hasła nie idą w parze z działaniami samej KE, która w praktyce robi wszystko, żeby inwestycje operatorów ograniczyć, a żeby być bardziej precyzyjnym należy powiedzieć, że robi dużo, aby ograniczyć możliwości operatorów w pozyskiwaniu środków na inwestycje. Przykładem tego typu działań jest właśnie Rozporządzenie dot. neutralności sieciowej, które w istotny sposób faworyzuje dostawców usług OTT, odcina operatorów od możliwości wprowadzania nowych, innowacyjnych usług i ogranicza im możliwość równoprawnego konkurowania z dostawcami usług OTT. Warto zresztą wskazać, że to ograniczenie jest bardzo asymetryczne, gdyż w dzisiejszych warunkach bardzo często operatorzy telekomunikacyjni są równocześnie dostawcami usług OTT, a dostawcy usług OTT są jednocześnie dostawcami usług telekomunikacyjnych.

(5.) Problem regulacji wynikających z Rozporządzenia leży przede wszystkim w tym, że regulacje te uniemożliwiają operatorowi korzystanie z jego przewag wynikających z posiadanej infrastruktury telekomunikacyjnej, ale jednocześnie nie uniemożliwiają dostawcom usług OTT korzystania z przewag jakie podmioty te posiadają z racji posiadanych przez siebie praw do treści, czy świadczonych usług. Takie podejście praktycznie uniemożliwia operatorom konkurowanie z dostawcami usług OTT, a przewaga tych ostatnich jest coraz bardziej widoczna.

(6.) KIGEIT wyraża przekonanie, że regulacje wynikające z Rozporządzenia zostaną uchylone lub istotnie zmienione, ale szkód wyrządzonych przez ich działanie nie da się tak szybko odwrócić. Dlatego tak istotne jest, aby Prezes UKE i inne organy stosujące prawo, brały pod uwagę jak szkodliwa dla rynku może być rygorystyczna wykładnia postanowień Rozporządzenia.

[B. Wytyczne BEREC, a Projekt]

(7.) Izba podziela stanowisko Prezesa UKE, że Wytyczne BEREC, ze względu na różnice w systemach prawnych państw członkowskich, nie mogą być bezrefleksyjnie implementowane w poszczególnych państwach.

(8.) Dodatkowo zwracamy uwagę, że treść wytycznych znacznie wykracza poza delegację przewidzianą w art. 5 ust. 3 Rozporządzenia. Zgodnie z ww. przepisem wytyczne miały dotyczyć *„realizacji obowiązków krajowych organów regulacyjnych wynikających z niniejszego artykułu"*. Jedyne obowiązki krajowych organów regulacyjnych są przewidziane w art. 5 ust. 1 Rozporządzenia i dotyczą:

a) monitorowania i zapewnienia zgodności z art. 3 i 4 Rozporządzenia,
b) wspierania dalszej dostępności niedyskryminacyjnego dostępu do Internetu z zachowaniem poziomów jakości, które odzwierciedlają postęp techniczny,
c) publikacji corocznych sprawozdań dotyczących monitorowania i dokonanych ustaleń oraz ich przedkładania Komisji Europejskiej oraz BEREC.

(9.) Treść Wytycznych powinna być zatem ograniczona do ww. elementów związanych z realizacją obowiązków krajowych organów regulacyjnych. Tymczasem Wytyczne stanowią bardzo rozbudowany komentarz dotyczący Rozporządzenia, często znacznie rozszerzając obowiązki, które wprost wynikają z Rozporządzenia. Dokonuje się w nich również niekiedy kwalifikacji określonych stanów faktycznych jako ewentualnie naruszających Rozporządzenie. Dodatkowo wskazuje się, że krajowe organy regulacyjne powinny przede wszystkim brać pod uwagę ich treść. Należy zwrócić uwagę, że taka formuła wytycznych może kłócić się z art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zgodnie z którym wiążącej wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii dokonuje wyłącznie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

(10.) Dlatego wnioskujemy, aby Prezes UKE stosował Wytyczne BEREC jedynie w takim zakresie, w jakim Rozporządzenie upoważniło BEREC do ich wydania tj. w zakresie realizacji obowiazków organów regulacyjnych.

II) Uwagi szczegółowe do Projektu

[C. ZERO-RATING]

(11.) Prezes UKE wskazał, że: *„Jedną z praktyk, która będzie w szczególności budzić zainteresowanie Prezesa UKE jest oferowanie usług dostępu do internetu przewidujących zerową stawkę z tytułu wynagrodzenia za niektóre rodzaje transmisji danych (tzw. oferty typu zero-rating)"*. Odnosząc się do powyższego wskazujemy, że oceniając usługi typu zero-rating trzeba brać pod uwagę dwie kwestie, mianowicie, czy realizacja danej usługi w modelu zero-rating narusza interes konsumentów (użytkowników końcowych) oraz, czy zabraniając usług typu zero-rating nie faworyzuje się dostawców OTT, którzy konstruują swoją ofertę bazując na premiowaniu dostępu do treści danego OTT.

(12.) Zwracamy uwagę, że usługi typu zero-rating dają możliwość osiągnięcia ekonomicznych korzyści przez konsumentów dzięki nielimitowanemu korzystaniu z transmisji danych. Doświadczenia rynku polskiego wskazują, że funkcjonowanie takich modeli biznesowych w żadnej mierze nie zaburza konkurencji i nie stanowi bariery wejścia dla nowych serwisów. Co istotne konsumenci korzystający z tego typu rozwiązań są z nich bardzo zadowoleni. Warto również podkreślić, że stosowanie tego typu rozwiązań jest też uzasadnione kwestiami kosztowymi dostawcy usług. **Rozwiązania tego typu są bowiem oferowane w stosunku do usług/aplikacji, które w oparciu o usługi typu CDN są realizowane w zasięgu sieci dostawcy usług, co oznacza, że nie ponosi on kosztów**

zakupu transmisji danych od zewnętrznych dostawców i zamyka taki ruch w obrębie własnej sieci. Stąd też, często oferowanie usług w modelu zero-rating jest wynikiem niskich kosztów, jakie dany dostawca ponosi świadcząc tego typu usługi.

(13.) Zwracamy również uwagę, że usługi zero-ratingu nie hamują rozwoju **konkurencji**, co można wykazać na przykładzie chociażby aplikacji muzycznych. Przykładowo wskazujemy na bardzo dużą popularność w Polsce serwisu streamingowego Spotify, pomimo oferowania przez operatorów konkurencyjnych serwisów w ramach zero-ratingu. Jak widać kwestia zero-ratingu w żaden sposób nie ogranicza funkcjonowania serwisów do których dostęp nie jest realizowany w tej formule.

(14.) Dla oceny możliwość stworzenia ekonomicznej zachęty (nawet nie przymusu!) trzeba wziąć pod uwagę nie tylko otoczenie rynkowe, lecz również konstrukcję taryf. Można wyobrazić sobie sytuację, w której operator w standardowych taryfach udostępnia minimalny pakiet danych (np. 100 MB) i szereg aplikacji i usług w ramach zero-ratingu. W takiej sytuacji – jeżeli nie ma możliwości zakupu dodatkowych pakietów danych – abonent rzeczywiście może zostać w pewnym sensie przymuszony do korzystania z aplikacji z zerowaną transmisją danych. W Polsce taka sytuacja nie ma miejsca – taryfy oferowane przez operatorów oraz usługi dodatkowe zapewniają abonentom możliwość korzystania z dużych paczek danych. Co istotne coraz częściej dostawcy usług w sieciach ruchomych oferują usługi typu no-limit w sieci LTE (tego typu ofertę ma już każdy z infrastrukturalnych dostawców usług w sieciach ruchomych w Polsce), a w konsekwencji dla abonentów znajdujących się w zasięgu sieci LTE oferta zero-rating jest bez znaczenia.

(15.) Kolejna kwestia na którą chcemy zwrócić uwagę to wskazywany już powyżej brak symetrii w tego typu regulacjach. Wyobraźmy sobie sytuację w której operator, będący jednocześnie dostawcą usług OTT zakupionych od podmiotów zewnętrznych, chciałby oferować dostęp do swoich usług w modelu zero-rating (Dostawca A) oraz sytuację, w której dostawca usług OTT posiadający własny content, świadczy równocześnie usługi telekomunikacyjne (Dostawca B). Dostawca A może zaoferować swoje usługi w modelu zero-rating, gdyż posiada sieć telekomunikacyjną i posiada możliwość wygospodarowania oszczędności na usługach realizowanych w obrębie swojej sieci. Zakaz usług zero-rating nie pozwala mu jednak na tego typu model, a na usługach OTT, zakupionych zewnętrznie ma niewielkie pole dla stworzenie odpowiednio atrakcyjnej oferty. Jednocześnie Dostawca B nie oferuje usługi zero-rating, ale w ramach swojej oferty łączonej zapewnia nieodpłatny lub szeroki dostęp do swojej oferty usług OTT. W tej sytuacji Dostawca A i Dostawca B świadczą taką samą usługę dostępu do Internetu, ale Dostawca B ma możliwość tworzenia atrakcyjnych ofert w oparciu o content do którego posiada prawa. Dostawca A nie ma takiej możliwości, a tym samym nie ma możliwości konkurowania z Dostawcą B.

[Blokowanie dostępu]

(16.) Prezes UKE stwierdza w Projekcie: „*Wyjaśnić także należy, że wprowadzanie przez użytkowników końcowych ograniczeń w dostępie do stron internetowych o niepożądanej treści, blokada tego typu stron lub przychodzącego ruchu dokonywane z poziomu telekomunikacyjnych urządzeń końcowych nie są objęte zakresem Rozporządzenia. Oznacza to, że użytkownicy końcowi mogą, wykorzystując funkcjonalności telekomunikacyjnych urządzeń końcowych lub programów blokujących, ograniczać lub blokować dostęp do pewnych treści. Natomiast dostawcy usług dostępu do internetu, zgodnie z przepisem art. 3 ust. 3 akapit 3 Rozporządzenia nie mogą uruchamiać tego typu funkcji z poziomu sieci, chyba że takie działanie będzie uprawnione na podstawie jednego z*

wymienionych wyjątków." Powyższe może sugerować, że operatorzy nie mogą oferować usług w ramach których dokonują blokady określonych stron internetowych, zgodnie z wyborem użytkownika końcowego (Prezes UKE zdaje się ograniczać takie blokady wyłącznie do blokad realizowanych przez użytkownika samodzielnie lub za pomocą programów blokujących). Izba wskazuje, że taki wniosek nie wynika z Rozporządzenia, które reguluje w jakich przypadkach operator może wprowadzać mechanizmy zarządzania ruchem bez zgody użytkownika. Nie oznacza to jednak, że za zgodą użytkownika końcowego operator nie może oferować usług, które odpowiadają usługom jakie oferują określone aplikacje czy programy. Taka wykładnia Rozporządzenia w sposób nieuzasadniony ograniczałaby możliwości operatorów i dostawców usług w kreowaniu nowych usług dla użytkowników końcowych.

[zakres umów podlegających zmianie]

(17.) Prezes UKE wskazuje w Projekcie, że obowiązki dotyczące treści umowy powinny być wdrożone do „każdej umowy obowiązującej w dniu rozpoczęcia stosowania Rozporządzenia".

(18.) W ocenie Izby obowiązek taki nie wynika z Rozporządzenia. Zwracamy uwagę, że Rozporządzenie nie zawiera przepisów intertemporalnych, a ogólne reguły intertemporalne w prawie cywilny nakazują stosowanie do istniejących stosunków cywilnoprawnych przepisów dotychczasowych, co znajduje oparcie zarówno w art. 3 k.c., jak i w art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, które wprowadzają regułę tempus regit actum. Także Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie wskazuje, że stosowanie nowych przepisów do istniejących stosunków prawnych wymaga przepisu przejściowego oraz odpowiedniego vacatio legis. Przykładowo w wyroku z dnia 2 marca 1993 r. (sygn. K 9/92, LEX nr 25136) wskazano: *„w pierwszej kolejności Trybunał Konstytucyjny dokonał oceny treści art. 14 pkt 3 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o zmianie ustawy - Prawo budżetowe oraz niektórych innych ustaw, określającego datę wejścia w życie art. 6 tej ustawy. Z przepisu art. 14 pkt 3 wynika, że ustawodawca w celu zniesienia prawa do zwolnień od opłat celnych mienia podróżnego, o którym mowa była w art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. - Prawo celne, posłużył się zasadą bezpośredniego działania nowej ustawy. Polega ona na tym, że od chwili wejścia w życie nowych norm prawnych należy je stosować do stosunków prawnych (zdarzeń, stanów rzeczy) danego rodzaju niezależnie od tego, czy dopiero powstaną czy też powstały wcześniej przed wejściem w życie nowego prawa, lecz trwają nadal w czasie dokonywania zmiany prawa. Zasada ta umożliwia ustawodawcy dokonanie szybkiej zmiany prawa i potraktowanie stosunków prawnych danego rodzaju jednakowo wg nowych norm prawnych przy założeniu, że nowe prawo odpowiada lepiej nowym warunkom jego obowiązywania niż prawo uchylane.* ***Trybunał Konstytucyjny nie odmawiając ustawodawcy racji posługiwania zasadą bezpośredniego działania nowego prawa w określonych warunkach i w celu osiągnięcia stanu pożądanego przez ustawodawcę, wyraża jednak pogląd, że przedmiotowa zasada ma istotną wadę z punktu widzenia wymagań państwa prawnego. Jej stosowanie prowadzi bowiem do sytuacji zaskoczenia adresatów norm prawa nową regulacją prawną, może bowiem radykalnie zmieniać na niekorzyść ich dotychczasowe sytuacje prawne, nie daje możliwości skalkulowania zdarzeń, z którymi może się zetknąć adresat normy prawnej. Może zatem w konsekwencji podważyć zaufanie obywateli do prawa jako elementu zasady demokratycznego państwa prawnego*** *(art. 1 Konstytucji RP), a zatem pozostawać w sprzeczności z tą zasadą. W opinii Trybunału Konstytucyjnego sytuacja taka ma miejsce w szczególności wtedy, gdy bezpośrednie działanie nowej ustawy godzi w prawa słusznie*

nabyte, chronione zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału na zasadzie art. 1 Konstytucji RP.
Z tych względów zasada państwa prawnego wymaga, by zmiana prawa dotychczas obowiązującego, która pociąga za sobą niekorzystne skutki dla sytuacji prawnej podmiotów, dokonywana była zasadniczo z zastosowaniem techniki przepisów przejściowych, a co najmniej odpowiedniego vacatio legis. *Stwarzają one bowiem zainteresowanym podmiotom możliwość przystosowania się do nowej sytuacji prawnej. Ustawodawca może z nich zrezygnować - decydując się na bezpośrednie (natychmiastowe) działanie nowego prawa - jeżeli przemawia za tym ważny interes publiczny, którego nie można wyważyć z interesem jednostki."* (podkreślenia własne).

(19.) W konsekwencji, Izba wnosi, aby w Projekcie wprost wskazać, że przepisy Rozporządzenia stosuje się wyłącznie do umów zawartych po dniu 31 grudnia 2016 r.

[wyjaśnienie dot. prędkości dostępu do Internetu]

(20.) Prezes UKE wskazuje, że dane o których mowa w art. 4 ust. 1 Rozporządzenia mogą być zawarte w umowie głównej, regulaminie, cennikach lub innych dokumentach stanowiących integralną część umowy. Izba w pełni podziela powyższy pogląd.

(21.) Prezes UKE wskazuje w Projekcie: *„Prędkości powinny być określane na odcinku wykraczającym poza domenę (sieć) dostawcy usług dostępu do internetu.* ***Odpowiedzialność dostawcy usług dostępu do internetu dotycząca jej jakości, nie jest ograniczona do zasięgu danej sieci nad którą sprawuje bezpośrednią kontrolę, ale obejmuje również obowiązek zapewnienia odpowiedniego połączenia do krajowych i światowych zasobów sieci internet.*** *Prezes UKE zaleca, aby określone przez dostawcę prędkości usługi były osiągalne co najmniej do największych krajowych punktów wymiany ruchu internetowego (Internet Exchange Point, IXP), stanowiących istotne punkty węzłowe w zasobach krajowego internetu. Zalecenie to nie ma na celu sugerowania dostawcom bezpośredniego podłączenia i wymiany ruchu w IXP, a stanowi jedynie wybór optymalnego poziomu odniesienia dla określenia parametrów jakości usług dostępu do internetu."*

(22.) Izba nie zgadza się z powyższym stanowiskiem Prezesa UKE. Operator nie może odpowiadać za okoliczności na które nie ma żadnego wpływu, w szczególności Operator nie może brać odpowiedzialności za zapewnienie prędkości do światowych, czy krajowych zasobów sieci Internet. Podkreślić należy, że umowy dotyczące wymiany ruchu opierają się na zasadzie *best effort* i nie określają szczegółowych parametrów jakościowych. Podkreślamy, że wprowadzenie Rozporządzenia nie zmieniło podejścia globalnych operatorów hurtowych w tym zakresie. W konsekwencji jakiekolwiek określenie parametrów wykraczających poza sieć dostawcy usług jest niemożliwe i będzie stanowić informację wprowadzającą abonenta w błąd. Podkreślamy, że w przypadku dostępu do Internetu o jakości usług nie decyduje tylko przepustowość w sieci dostawcy usług, ale także przepustowość w innych sieciach, czy wreszcie przepustowość jaką zapewnia dostawca usług OTT. Nawet jeżeli dostawca usług określiłby parametry jakościowe w umowach z globalnymi dostawcami usług IP to jeżeli dany dostawca usługi OTT nie będzie przyłączony do sieci łączem o odpowiedniej jakości, użytkownik końcowy i tak nie otrzyma zadeklarowanej prędkości dostępu do Internetu.

(23.) Podkreślamy przy tym, że kwestia ta jest o tyle istotna, że dostawca usług narażony jest na sankcje z tytułu niezachowania powyższy parametrów, a tym samym wyjście poza

własną sieć może oznaczać, że dostawca usług będzie ponosił odpowiedzialność także w tych wypadkach, gdy we własnej sieci zapewnił deklarowaną przez siebie prędkość usługi dostępu do Internetu.

(24.) Izba nie podziela również twierdzeń Prezesa UKE wskazujących, że:

- *„W ocenie Prezesa UKE prędkość minimalna powinna być określona co najmniej na poziomie 50% prędkości maksymalnej.*
- *„W ocenie Prezesa UKE prędkość zwykle dostępna powinna być osiągana przez użytkownika przez co najmniej 80% doby oraz stanowić co najmniej 75% prędkości maksymalnej."*

(25.) W ocenie Izby takie określenie powyższych parametrów nie znajduje potwierdzenia w przepisach Rozporządzenia. Określenie prędkości minimalnej na poziomie 50% prędkości maksymalnej jest wręcz sprzeczne z wykładnią gramatyczną tego przepisu. Zgodnie z definicją słownika języka polskiego *„minimalny to „bardzo mały, ograniczony do minimum"*[1]. Tym samym wskazanie prędkości minimalnej to określenie minimalnych wartości jakie może osiągnąć abonent korzystając z usługi (przy założeniu, że usługa działa, czyli nie jest w stanie awarii). Zwracamy uwagę, że wiele usług np. w technologii ADSL jest świadczonych w opcjach, gdzie rozpiętość prędkości w ramach oferty stanowi nawet 10, czy 20% prędkości maksymalnej, a usługa nadal działa i modem użytkownika synchronizuje się (wskazujemy przy tym, że sam Prezes UKE akceptował wprowadzenie dla użytkowników adaptive bitrate). Tym samym w ocenie Izby, prędkość minimalna powinna być określana jako wartość przy której usługa nadal działa w sposób funkcjonalny co w wielu przypadkach pozwala określić tą wartość na poziomie nawet 10%, czy 15% prędkości maksymalnej.

(26.) Izba nie podziela również poglądu, że prędkość zwykle dostępna powinna stanowić co najmniej 75% prędkości maksymalnej. Co istotne Izba zwraca uwagę, że prędkość ta powinna być określana jako wartość w określonym przedziale, a nie jedna konkretna prędkość. Taka informacja, w ocenie KIGEiT, niesie za sobą większą wiedzę dla abonenta, który znając przedział wartości może określić, czy jego usługa mieści się w tym przedziale.

(27.) Izba nie podziela również poglądu Prezesa UKE, zgodnie z którym w przypadku sieci ruchomych: *„szacunkowe maksymalne prędkości pobierania i wysyłania danych powinny być w związku z tym prezentowane w sposób graficzny na mapach zasięgu sieci (dostępności usług) w poszczególnych technologiach"*. Podkreślamy, że informacje te powinny być zawarte w umowie, a tym samym określenie tych prędkości w sposób zaproponowany przez Prezesa UKE nie byłoby w ogóle możliwe. Co istotne, na prędkość wpływ ma szereg innych czynników niż lokalizacja (w szczególności warunki pogodowe, liczba użytkowników itd.), a tym samym takie określenie parametrów na mapie jest praktycznie niewykonalne i wymagałoby aktualizacji danych w trybie online.

(28.) Wątpliwości budzi również postulat określania szacunkowej prędkości maksymalnej dla każdej z technologii, a to chociażby z tego względu, że wraz z rozwojem sieci operatorzy często rezygnują z korzystania z określonych technologii. Wprowadzenie do umów tak szczegółowych zapisów oznaczałoby, że po pewnym czasie treść umów ulegałaby dezaktualizacji. Wystarczające wydaje się być określenie, że rzeczywista prędkość przesyłania danych zależy od rodzaju technologii, z której korzysta abonent. Zastrzeżenia KIGEiT budzi również fragment, zgodnie z którym użytkownik końcowy

[1] http://sjp.pwn.pl/sjp/minimalny;2483625.html

powinien być „świadomy możliwej do osiągnięcia prędkości maksymalnej dla świadczonej na jego rzecz usługi dostępu do internetu w różnych lokalizacjach, w rzeczywistych warunkach użytkowania". Postulowalibyśmy posłużenie się bardziej jednoznacznym stwierdzeniem, które wykluczałoby powzięcie przez abonenta przekonania, że obowiązkiem operatora jest zapewnienie mu możliwości osiągnięcia szacunkowej prędkości maksymalnej określonej w umowie. Może bowiem się okazać, że lokalizacje, w których abonent korzysta z usługi transmisji danych, to uniemożliwiają (bo np. jest to dzielnica, w której przedsiębiorca telekomunikacyjny z uwagi na ograniczenia o charakterze administracyjnoprawnym nie jest w stanie wybudować więcej stacji bazowych, aby zmniejszyć obciążenie tych już istniejących). Dotychczasowe sformułowanie może prowadzi do składania przez abonentów zwiększonej liczby reklamacji, które będą odrzucane jako niezasadne (oznaczać to będzie również wzrost nieuzasadnionych skarg nadsyłanych do Prezesa UKE).

(29.) Projekt stanowiska zawiera też oczywistą sprzeczność co do warunków, w których szacunkowa maksymalna prędkość byłaby możliwa do uzyskania. Z jednej strony wskazuje się, że powinno to być możliwe w „sprzyjających okolicznościach, w szczególności przy braku lub znacznym ograniczeniu ruchu internetowego pochodzącego od innych użytkowników wykorzystującego współdzielone zasoby sieciowe", z drugiej natomiast wskazuje się, że powinno uwzględniać „typowe obciążenie sieci". Typowe obciążenie sieci to założenie, które mogłoby być przyjęte przy definiowaniu prędkości zwykle dostępnej. Tymczasem prędkość maksymalna nie jest zwykle dostępna – wręcz przeciwnie, wielu abonentów może nie być w stanie osiągnąć tej prędkości.

[inne uwagi]

(30.) Izba postuluje, aby słowo „prędkość" (stosowane również w niniejszym stanowisku] zastąpić wyrażeniem „przepływność". Prędkość jest wartością wyrażaną w m/s.

(31.) Izba podziela stanowisko Prezesa UKE, że procedury rozpatrywania skarg abonentów są spełnione w przypadku stosowania trybu reklamacyjnego.

(32.) Podkreślamy, że ze względu na bardzo krótki termin do zaprezentowania naszej opinii, nasze stanowisko ograniczone zostało do najbardziej istotnych kwestii, a uzasadnienie z konieczności ograniczone jest do minimum. Zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby jakiekolwiek przyszłe konsultacje zapewniały co najmniej 14 dniowy termin na przedstawienie stanowiska przez zainteresowane strony.

Z poważaniem

Prezes Zarządu

Stefan Kamiński